Z KART HISTORII

Państwo żydowskie

Stulecie wydania pisma programowego Theodora Herzla.

W lutym 1896 roku w witrynie księgarni wydawnictwa Maxa Breitensteina w Wiedniu pojawiła się świeżo wydana 86-stronicowa broszura. Nosiła ona tytuł: „Der Judenstaat, Versuch einer Lsung der Judenfrage” („Państwo Żydowskie, próba rozwiązania kwestii żydowskiej”). Jej autorem był dziennikarz wiedeński dr Theodor Herzl. Następnego dnia Herzl napisał w swoim pamiętniku: „Dla mnie, kości zostały rzucone”. Tym samym wyznaczył on zwrot w swojej dotychczasowej karierze autora felietonów.

Herzl, jako syn zasymilowanej węgiersko-żydowskiej rodziny, był całkowicie nie obeznany z zagadnieniami religii żydowskiej. Nie kultywował także idei syjonistycznych. Nie znał nawet jeszcze wtedy książki Mojżesza Hessa „Rzym i Jeruzalem”, w której już w 1862 roku napisał on o konieczności powstania nowoczesnego państwa żydowskiego. W 1894 roku Herzl, jako korespondent zagraniczny „Neue Freie Presse”, obserwował w Paryżu proces Dreyfusa i stwierdził, że Dreyfus nie był sądzony jako dowódca, ale stanął przed sądem za to, że był Żydem. Gdy dwa dni przed Bożym Narodzeniem 1894 roku Dreyfus, jako „Judasz”, został skazany na dożywocie za domniemaną zdradę, dla Herzla stało się jasne, że Żydzi tylko wtedy unikną nienawiści związanej z ich pochodzeniem, gdy wywalczą sobie ponownie wewnętrzną i zewnętrzną wolność. Było to możliwe tylko we własnym żydowskim państwie.

Żydzi religijni mistycznie śnili o Syjonie. W przeciwieństwie do tego dziennikarz Herzl sprowadził ów sen na ziemię i zażądał: „Musimy znów realnie objąć ziemię obiecaną”. Dlatego właśnie Herzl nie nazwał swego pisma programowego ani utopią, ani wizją, ale „kombinacją rzeczywiście występujących faktów”.

I tak Herzl stał się przywódcą pewnej idei, królem bez ludu, ponieważ większość Żydów, a zwłaszcza intelektualiści, śmiali się z jego pomysłu. Z drugiej jednak strony jego autorowi, jako mówcy i myślicielowi, nie mogli odmówić błyskotliwości. Żydzi śmiali się z Herzlowego pomysłu państwa żydowskiego, zaś chrześcijanie odsądzali go od czci i wiary zarzucając mu bluźnierstwo, gdyż Kościół, uważając się za „nowy Izrael”, dogmatycznie odmawiał wszelkich praw staremu Izraelowi. Pomimo tego znaleźli się pojedynczy ludzie, którzy mieli odwagę poważnie zastanowić się nad pomysłem Herzla. Doprowadziło to do powstania ruchu, który później pod nazwą syjonizmu stał się bazą dla powstania państwa izraelskiego. I tak spełniło się założenie Herzla: „Kto chce być poważnie potraktowany w przyszłości, musi w pierwszych tygodniach swojego wystąpienia zostać uznany za szaleńca”.

Nieoczekiwanie po stronie niereligijnego Herzla stanęli pobożni Żydzi i wierzący chrześcijanie, którzy stanowili dla niego oparcie i zachowali wierność nawet w czasach szczególnych ataków. Wśród chrześcijan wyróżniał się szczególnie brytyjski fundamentalista, czcigodny William Hechler, który poparł Herzla, gdyż rozpoznał w Herzlowej idei państwa żydowskiego wypełnienie proroctwa biblijnego. Herzl nazwał go dlatego „swoim prorokiem” i zasięgał zawsze jego rady tam, gdzie kończyła się jego własna wiara biblijna.

Gorliwy Hechler, który widział w Herzlu coś na kształt poprzednika Mesjasza, pośpieszył z Herzlową ideą „Państwa Żydowskiego” do filosemickiego wielkiego księcia Badenii, który pismo programowe przekazał natychmiast dalej do cesarza Wilhelma II. Także i on został urzeczony pomysłem Herzla, gdyż dzięki niemu można było jednocześnie rozwiązać dwa problemy: Żydzi otrzymają w końcu swą narodową ojczyznę, a Niemcy uwolnią się od uprzykrzonych Żydów. Dlatego też niemiecki cesarz przedstawił projekt swemu sprzymierzeńcowi sułtanowi Abdul Hamidowi II, spotkał się jednak z odmową. Turcja nie była gotowa odstąpić Żydom ziem znajdujących się pod władaniem jego wysokości. W tej sytuacji zapał cesarza został co prawda ostudzony, ale dzięki jego pozytywnemu stanowisku Herzl przedostał się na salony.

Herzlowa idea państwa żydowskiego znalazła też zrozumienie wśród Żydów. Ze wstydem przyznali oni, że „nareszcie znów znalazł się człowiek, który traktuje swoje żydostwo nie jako brzemienię albo nieszczęście, które trzeba z rezygnacją znosić, ale szczyci się tym, że jest prawnym dziedzicem prastarej kultury”. Zaledwie rok później, w 1897 roku, odbył się w Bazylei pierwszy kongres syjonistyczny, po którym Herzl napisał: „W Bazylei założyłem państwo żydowskie. Obecnie uważa się powszechnie, że jestem śmieszny, ale za 50 lat wszyscy przekonają się, że miałem rację”. W 1947 roku, dokładnie 50 lat później, ONZ uchwaliła deklarację o powstaniu państwa izraelskiego, która doprowadziła do powstania Izraela w 1948 roku. Herzl pomylił się jednak uważając, że język hebrajski nie zostanie przywrócony do życia. Dzisiaj jego „Państwo Żydowskie” można przeczytać we współczesnym języku Iwrit. (Nachrichten aus Israel, kwiecień 96) Der Judenstaat, Versuch einer Lsung der Judenfrage.

Streszczenie książki Theodora Herzla

Doktor praw Theodor Herzl napisał „Judenstaat” po niemiecku. Książka ukazała się po raz pierwszy w 1896 roku w wydawnictwie Maxa Breitensteina w Wiedniu. Pierwsze wydanie liczy 86 stron. Książka zawiera 7 rozdziałów:

1. Przedmowa;
2. Wprowadzenie;
3. Część ogólna;
4. The Jewish Company (Spółka Żydowska);
5. Grupy lokalne;
6. Society of Jews (Stowarzyszenie Żydów) i Państwo Żydowskie;
7. Zakończenie.

Przedmowa

W przedmowie autor zastrzega się, że jego program nie jest utopią w stylu Thomasa Morusa, ale realnym planem powołania do życia państwa żydowskiego. Uważa, że siłą napędową jego planu będzie zagrożenie bytu żydowskiego w ich przybranych ojczyznach. Herzl twierdzi też, że jego misja kończy się wraz z opublikowaniem książki. Potem zamierzał ograniczyć się jedynie od obrony postawionych tez. Na zakończenie pisze: „Czy to, co piszę, nie jest jeszcze dzisiaj słuszne? Czy wyprzedziłem swój czas? Czy cierpienia Żydów nie są jeszcze wystarczająco wielkie? Zobaczymy. Zależy to więc od samych Żydów, czy ta książka o państwie stanie się powieścią o państwie. (. . .) Ci Żydzi, którzy będą chcieli państwa, będą je też mieli i na nie sobie zasłużą”.

Wprowadzenie

We wprowadzeniu Herzl uzasadnia tezę, że nie ma innego sposobu rozwiązania „kwestii żydowskiej”, która ciągnie się za Europą od średniowiecza, jak tylko przez stworzenie dla Żydów oddzielnego, suwerennego państwa. Herzl stwierdza, że problem żydowski nie ogranicza się do poprawy bytu pewnej grupy niezamożnych Żydów, nie jest to też problem jedynie religii. „To jest problem narodowy (. . .) Jesteśmy narodem, jednym narodem!” – wykrzykuje. Podważa on autentyczność i sensowność idei asymilacji Żydów w państwach ich zamieszkania. Twierdzi, że asymilacja jest niemożliwa zarówno dlatego, że Żydzi nigdy nie zatracą swej odrębności, jak i ze względu na nie gasnące zarzewia antysemityzmu. „Kto może, chce i musi przeminąć, ten powinien przeminąć. Jednak osobowość narodowa Żydów nie może, nie chce i nie musi przeminąć. Nie może, bo ją spajają zewnętrzni wrogowie. Nie chce, bo udowodniła to swoją historią dwóch tysięcy lat straszliwych cierpień. A że nie musi, to chcę, za wieloma innymi Żydami, którzy nie utracili nadziei, wykazać w tym piśmie”.

Jedynym sposobem wyeliminowania średniowiecznych uprzedzeń do Żydów w kulturach europejskich byłoby osiągnięcie stopnia władzy, który umożliwiłby Żydom przełamanie tych przesądów. Jest to jednak niemożliwe, gdyż nawet niewielki udział Żydów w sprawowaniu władzy wywołuje fanatyczny sprzeciw. Co by się więc działo, gdyby Żydzi sięgnęli po pełnię władzy? A są oni narodem klasy średniej, która posiada pełnię możliwości, by po władzę sięgać. Dalej twierdzi autor, że utworzenie państwa żydowskiego będzie rozwiązaniem korzystnym dla wszystkich stron. Nie będzie to w żadnej mierze ucieczka, ale legalne przesiedlenie narodu do państwa powołanego do życia za zgodą mocarstw.

O praktycznych sposobach realizacji idei państwa pisze: „Nikt nie jest tak silny i tak bogaty, aby przesiedlić cały naród z jednego miejsca na drugie. To może uczynić tylko idea. Idea państwa ma właśnie taką moc. Przez całą noc swej historii Żydzi nie przestali śnić owego królewskiego snu: Następny rok w Jeruzalemie! – to nasze stare słowo. Teraz chodzi o to, aby pokazać, że sen może obrócić się w myśl jasną jak dzień”. Dalej proponuje powołanie dwóch organów, o których szerzej napisze w dalszych rozdziałach, a mianowicie: Society of Jews (Stowarzyszenie Żydów), które dbałoby o stronę moralną i teoretyczną całego przedsięwzięcia, oraz przedsiębiorstwa Jewish Company, które posiadając osobowość prawną i możliwość prowadzenia interesów zajęłoby się praktyczną stroną przesiedlenia Żydów. Dla realizacji tego wielkiego dzieła w każdym kraju powinny być powołane do życia grupy lokalne.

Obawiając się zapewne, że jego pomysł nie zostanie łatwo przyjęty przez samych Żydów pisze Herzl na zakończenie: „Choć odwołuję się jedynie do rozsądku, to wiem dobrze, że sam rozsądek nie wystarczy. Starzy więźniowie niechętnie wychodzą z ciemnicy. Przekonamy się, czy dorosła nam już młodzież, której tak bardzo potrzebujemy; młodzież, która pobudza zapał starszych, która niesie ich na silnych ramionach i potrafi zmieniać rozsądek w zachwyt”.

Część ogólna

KWESTIA ŻYDOWSKA

We wszystkich krajach jesteśmy prześladowani – stwierdza autor. Ludzie wołają: Nie kupuj u Żyda. W Berlinie krzyczą Juden raus. Z tym akurat autor się zgadza, ale jeśli mamy się wynosić, to dokąd – pyta.

DOTYCHCZASOWE PRÓBY ROZWIĄZANIA

Żydów próbowano już kolonizować, dając im ziemię do uprawy. Wioski żydowskie stawały się jednak zarzewiem antysemityzmu, gdyż współczesne rolnictwo, przez użycie maszyn, stało się też zakładem produkcyjnym. Nie da się dzisiaj odtworzyć klasy chłop-

skiej według historycznego, feudalnego wzoru. Zaś pomysł asymilacji Żydów został już skrytykowany przez autora we wprowadzeniu.

POWODY ANTYSEMITYZMU

Herzl uważa, że antysemityzm nie ma obecnie źródeł religijnych, ale ekonomiczne. Dawniej, gdy chrześcijanie prześladowali Żydów, to zabierali im ich dobra, bogactwa, pieniądze. Dzisiaj to, co posiadają Żydzi, znajduje się na międzynarodowym rynku kapitałowym. W domu mają tylko papier, który nie przedstawia żadnej wartości dla prześladowcy. Stan ten wywołuje atak bezsilnej złości ludzi, dla których średnia klasa żydowska jest zagrożeniem ekonomicznym.

SKUTKI ANTYSEMITYZMU.

Żydzi zostali zmuszeni do powołania własnego państwa. „Jesteśmy jednym narodem. Nasi wrogowie, bez udziału naszej woli uczynili z nas naród, jak to zawsze w historii bywało. Wobec zagrożenia stajemy obok siebie i wtedy nagle czujemy swoją siłę. Tak, mamy siłę, aby zbudować państwo i to państwo wzorcowe”.

PLAN.

Plan Herzla, jak sam twierdzi, jest bardzo prosty: „Należy dać nam suwerenność na jakimś kawałku powierzchni ziemi, odpowiadającym naszym słusznym potrzebom narodowym, o wszystko inne zatroszczymy się sami”. Proponuje powołanie dwóch wspomnianych powyżej organów Society of Jews, które miałoby charakter naukowo-polityczny oraz Jewish Company, które zajęłoby się praktyczną stroną przesiedlenia. Pierwszymi przesiedlanymi byliby najubożsi, którzy przygotowaliby kraj na przybycie kolejnych grup. Ich przybycie zapoczątkowałoby napływ kapitału do ich ziemi. Kraj, który by budowali, odpowiadałby najnowszym wzorom kulturowym i technicznym. Nie powoływaliby do życia państwa średniowiecza ani starożytności, ale państwo na miarę czasu. Gdy infrastruktura państwa będzie gotowa, przybędą następni na własny koszt i ryzyko. Państwo żydowskie według pomysłodawcy miało być politycznie neutralne.

PALESTYNA CZY ARGENTYNA.

Herzl rozważa obie możliwości lokalizacji państwa żydowskiego, skłania się jednak do Palestyny, gdyż sama nazwa prastarej ziemi Izraela stanowiłaby już wielką zachętę dla Żydów, aby się osiedlać w nowopowstałym państwie. Proponuje też, że w zamian za zezwolenie na powstanie państwa na terenie Palestyny, wchodzącej w skład Imperium Otomańskiego, Żydzi mogliby uregulować problemy finansowe Turcji.

POTRZEBY, ORGANY, RUCH.

Autor stwierdza, że Żydzi przybywając do jakiegoś miejsca przyniosą ze sobą ożywienie gospodarcze. Zbudowanie linii kolejowych, dróg, mostów, stworzenie nowoczesnego przemysłu byłoby korzyścią dla całego regionu, a więc także dla sąsiadów ich państwa.

Jewish Company

W rozdziale tym T. Herzl szczegółowo analizuje sposób organizacji Spółki Żydowskiej. Miała to być spółka akcyjna z siedzibą w Londynie o kapitale założycielskim wynoszącym na przykład około miliarda marek. Spółka zajmowałaby się likwidacją majątku żydowskiego w krajach przesiedlenia i osadzaniem Żydów w podobnych warunkach na terenie przyszłego państwa żydowskiego. Spółka pośredniczyłaby więc w zakupie i sprzedaży nieruchomości. Byłaby gwarantem uzyskania dobrych cen dla wyprowadzających się Żydów. Agencja zajmowałaby się też pośrednictwem pracy. W państwie żydowskim Herzl proponuje wprowadzenie systemu 7-godzinnego dnia pracy. Każdy pracowałby dwa razy po 3,5 godziny dziennie, ale prace byłyby prowadzone na dwie zmiany, tak by 14 godzin dziennie budowana była ojczyzna Żydów. Dla pozyskiwania środków na działanie Jewish Company Herzl proponuje powołanie banku, w którym udziały mogliby mieć nie tylko Żydzi, ale także chrześcijanie zainteresowani pozbyciem się Żydów ze swego kraju. Plany działania spółki Herzl omawia w sposób niezwykle szczegółowy i precyzyjny. Zainteresowani tymi szczegółami, którzy posiadają nieco wiedzy prawniczej i ekonomicznej, znajdą je w oryginale książki.

Grupy lokalne

W rozdziale tym Herzl proponuje, aby Żydzi decydujący się na przesiedlenie organizowali się w grupy jeszcze w krajach zamieszkania. Zarówno przesiedlenie, jak i organizacja w grupach, mają być dobrowolne. Każdy miałby też możliwość przyłączenia się do dowolnej grupy, choć powstawałyby one w oparciu o miejsce zamieszkania. Każda grupa miałaby swojego rabina, który byłby jednocześnie pośrednikiem między grupą a organami organizującymi przesiedlenie – Society i Company. Rabina w działaniu wspierałaby niewielka grupka mężów zaufania. Grupy te zajęłyby się przygotowaniem Żydów do wyjazdu. Miałyby też obowiązek zajęcia się najuboższymi, których nie byłoby stać na opłacenie kosztów podróży. Przy tej okazji Herzl stwierdza, że państwo żydowskie ma być krajem ludzi pracujących. Nie będzie tam miejsca dla żebraków. Ci, którzy z własnej woli nie zechcą pracować, będą do tego zmuszani w domach pracy. Protestuje też przeciwko organizowaniu domów starców. Uważa, że ta forma dobroczynności jest bardzo przykra. Jest to bowiem skazywanie ludzi na życie w oczekiwaniu na śmierć. Uważa, że ludzie

starzy powinni pracować tak długo, jak tylko mogą, odpowiednio do swych możliwości fizycznych i umysłowych. Grupy lokalne jeszcze przed przesiedleniem miałyby możliwość wybrania miejsca zamieszkania w państwie żydowskim. Wiązałoby się z tym jednak wykonanie określonych przez Spółkę Żydowską prac na wybranym terenie. Plany miast i domów, w których będą mieszkać członkowie danych grup dostarczane byłyby grupom przed przesiedleniem. Po przybyciu do państwa grupy tworzyłyby autonomiczne osiedla. Herzl uważa, że przesiedlenie jednej grupy będzie pociągało za sobą przybycie rodzin i znajomych jej członków, tak jak to się odbywało podczas innych przeprowadzek Żydów. Herzl liczy bardzo na efekt masowości akcji przesiedleńczej, który zapewni spontaniczne powodzenie całej akcji i dostarczy koniecznych środków finansowych.

Herzl sprzeciwia się szeroko rozpowszechnionym uogólnieniom na temat Żydów. Jeden z obiegowych poglądów mówi, że Żydzi to naród handlarzy. Na dowód przeciwko temu autor przytacza przykład bogatych handlowców, którzy kierują swoje dzieci na uczelnie albo szerokich mas ubogich Żydów z Europy wschodniej, którzy bynajmniej nie gardzą zwykłą fizyczną pracą. Uważa tym samym, że Żydzi dysponują wszechstronnym materiałem ludzkim potrzebnym dla budowy państwa. Z wielkim uznaniem wyraża się o drobnych przyzwyczajeniach społeczności żydowskiej. Twierdzi, że to one właśnie tworzą więzy społeczności, które trudno będzie rozerwać.

Society of Jews i Państwo Żydowskie

Herzl pragnie, aby organ ten spełniał funkcję duchowego przywódcy. Nazywa go nawet nowym Mojżeszem narodu żydowskiego. Society miałoby być współwłaścicielem wszystkich dóbr żydowskich. W jego skład wchodziliby mężowie stanu, naukowcy, intelektualiści, artyści. Wydawałoby ono książki, prowadziło badania i statystyki, przygotowywało plany osiedlenia. Society określiłoby sposób obejmowania ziemi przez osadników. Przydział ziemi odbywałby się na drodze swego rodzaju przetargu usług. Teren otrzymałaby ta grupa, która podjęłaby się wykonania na nim określonych prac, jak np. budowa dróg, mostów i urządzeń do regulacji wód.

USTRÓJ, JĘZYK, FLAGA, ARMIA, PRAWO.

Herzl wyraża pogląd na temat przyszłej konstytucji państwa żydowskiego. Uważa, że demokracja bez przeciwwagi w osobie króla jest nieskuteczna, prowadzi do parlamentarnego gadulstwa i rozwoju „okropnej klasy zawodowych polityków”. Dlatego też proponowanym przez niego ustrojem jest republika arystokratyczna. Jednak ostateczne rozstrzygnięcia odnośnie ustroju pozostawia do decyzji Society. Odnośnie języka autor stwierdza, że nikt z Żydów nie zna na tyle hebrajskiego, by się nim posługiwać w życiu codziennym. Uważa jednak, że posługiwanie się różnymi językami nie stworzy większego problemu. Powołuje się przy tym na przykład Szwajcarii. Herzl wyraża zdecydowanie negatywny stosunek do żargonów żydowskich. Nazywa je językami getta i uważa, że Żydzi będą musieli się od nich odzwyczaić. W kwestii udziału religii w życiu publicznym zachowuje umiar. Doceniając rolę religii jako czynnika spajającego naród wyraża się przeciwko budowaniu systemu teokratycznego. Uważa też, że w państwie żydowskim winno znaleźć się miejsce także dla ludzi innych religii i innych narodowości. Żydzi, dzięki antysemityzmowi nauczyli się w Europie tolerancji. Society of Jews powinno zająć się zbudowaniem nowoczesnego i wzorcowego systemu prawnego dla nowego państwa. Państwo to winno mieć zawodową armię uzbrojoną w nowoczesną broń, której zadanie polegałoby na obronie obywateli przed zagrożeniem z zewnątrz i utrzymaniu porządku wewnętrznego. Jako flagę proponuje autor biały sztandar symbolizujący czystość nowego życia z siedmioma złotymi gwiazdami wyobrażającymi siedmiogodzinny dzień pracy. Herzl uważa, że Żydzi powinni z czasem przejąć odpowiedzialność za swoich przestępców. Na początku prawo przesiedlenia otrzymywaliby ci, którzy uzyskują u lokalnych władz wzorową ocenę. Przestępcy byliby przyjmowani dopiero po odbyciu kary. Z czasem jednak, po ustabilizowaniu państwa, musiałoby ono zająć się też budową systemu penitencjarnego.

Zdaniem Herzla ten program przesiedlenia nie spowoduje żadnych kryzysów ekonomicznych i będzie dobrowolnie przyjęty przez rządy państw, w których zamieszkują Żydzi. Rządy nie tylko pozbędą się problemu niezadowolenia społecznego wywoływanego obecnością Żydów, ale na dodatek zyskają dodatkowe dochody ekonomiczne w obrocie handlowym z nowym państwem w sposób naturalny powiązanym z dawnymi miejscami pobytu jego obywateli. Uważa też, że program ten jest realny, gdyż współczesna technika zapewnia łatwość przemieszczania się i budowania, czego najlepszym przykładem są młode miasta amerykańskie.

Zakończenie

Cała ta idea brzmi tak pięknie, że mogło by się komuś wydawać, że po jej zrealizowaniu Żydzi nie będą mieli już wrogów, a antysemityzm zniknie raz na zawsze z uczuć ludzi. Herzl przestrzega przed przesadnym optymizmem. Obawia się, że Żydzi nieraz jeszcze będą zmuszeni stanąć do walki pod sztandarem z siedmioma złotymi gwiazdami. Uważa jednak, że to, co było niemożliwe przez długie lata, dzisiaj stało się całkiem realne. „Tak jest, Żydzi! To nie bajka! To nie oszustwo! Przekonać się może o tym każdy, bo każdy nosi w sobie kawałek ziemi obiecanej, jeden w głowie, inny w rękach, a jeszcze inny w odziedziczonym majątku”. Her-

zl nie odkłada realizacji swego planu na długie lata. Uważa, że może się ona rozpocząć już teraz, a działanie idei uciszy antysemityzm. W świątyniach świata będą zanoszone modły o powodzenie tego dzieła.

Na koniec autor „Państwa Żydowskiego” raz jeszcze powtarza: „Ci Żydzi, którzy tego chcą, będą mieli swoje państwo. Powinniśmy wreszcie jak wolni ludzie żyć na swej własnej ziemi i spokojnie umierać w naszej własnej ojczyźnie. Świat stanie się wolny naszą wolnością, ubogacony naszym bogactwem i powiększony naszą wielkością. A to, co tam wypróbujemy dla swego pożytku, uda się wspaniale i szczęśliwie obróci się w dobro dla wszystkich ludzi”.

C. T. Russell o Herzlu i ruchu syjonistycznym

Wybór cytatów dotyczących syjonizmu w latach 1896-1906. Pochodzą one z cyklu „Widok z wieży” zamieszczanego regularnie w czasopiśmie „Watch Tower”. Wytłuszczenia wprowadził tłumacz.

1 lipca 1897

Wraz z przybliżaniem się godziny wskazywanej ręką proroctw na wielkim zegarze wieków, kiedy to zakończą się czasy pogan, a Królestwo Boże przejmie kontrolę nad sprawami ziemi, wraz z cielesnym nasieniem Abrahama jako jego ziemskim przedstawicielstwem w ziemi obiecanej Abrahamowi (Dzieje Ap. 7:5), każdy inteligentny badacz proroctw będzie naturalnie obserwował wydarzenia mające wpływ na losy Ziemi Obiecanej i ludu przymierza.

Około roku mija od czasu, gdy dr T. Herzl, wykształcony Żyd z Wiednia, opublikował książkę, w której występuje na rzecz powołania Państwa Żydowskiego w starej ojczyźnie Palestynie, jako jedynego praktycznego rozwiązania kwestii żydowskiej. Jego poglądy, znane obecnie pod nazwą „syjonizmu”, są coraz bardziej popularne na całym świecie wśród żydowskich przywódców i żydowskiej prasy. Biorąc nawet pod uwagę pewną opozycję, jaka podniosła się przeciwko tej idei, cudowne jest to, jak powszechna jest żydowska sympatia dla tego projektu. (. . .)

Zostali już wybrani delegaci, reprezentujący stowarzyszenia Żydów ze wszystkich stron świata, którzy spotkają się 25 sierpnia w niemieckim mieście Monachium, [Pierwszy kongres syonistyczny odbył się w rzeczywistości 29 sierpnia 1897 roku w Bazylei – przyp. tłum.] aby zastanawiać się nad praktycznymi krokami, które muszą być podjęte dla osiągnięcia celów, jakie stawia przed sobą syjonizm. Następujący wybitni Żydzi są odpowiedzialni za tę konferencję: dr T. Herzl, Max Nordau, C. Montefiore, dr DeHaas.

Jak bardzo znaczące jest to, że ruch taki miał mieć miejsce w obecnym czasie! Gdy w 1878 roku wskazywaliśmy na to, że według proroctw rozpoczął się wtedy naznaczony czas powrotu Boskiej łaski do Izraela, a jego początkiem było oddanie przez Konferencję Berlińską Egiptu i Palestyny pod ograniczony protektorat brytyjski, to idea ta została przez wielu z pogardą odrzucona. Gdy potem ogłosiliśmy, że następnym krokiem jest powrót Izraelitów do Palestyny, to nawet sami Żydzi z nas szydzili, uznając to za absurd i twierdząc, że Żyd z Niemiec jest Niemcem, z Anglii – Anglikiem, ze Stanów Zjednoczonych – Amerykaninem i podobnie w innych częściach świata.

Gdy prześladowania w Rosji zmusiły wielu [Żydów] do poszukiwania nowych domów, Palestyna została z pogardą odtrącona jako pustkowie. Baron Hirsch, niemiecki milioner, począł hojnie wspierać nową ziemię obiecaną w południowoamerykańskiej Argentynie, zaś bogaci Hebrajczycy amerykańscy pomagali swym tysiącom braci z Rosji osiedlać się w USA. Jednak niektórzy najubożsi Żydzi rosyjscy z tęsknotą spoglądali na Palestynę i udali się tam – aby znaleźć ziemię suchą i jałową. To dla nich jednak Bóg wzbudził przyjaciół w osobach sir Mosesa Montefiore oraz barona Rotschilda, którzy widząc ich ubóstwo, zlitowali się nad nimi i zapoczątkowali ruch szkół przemysłowych i eksperymentalnych ogrodów, które miały ich kształcić, założyli szpitale, w których mogli się leczyć, itd.

Wtedy wyszedł dekret Sułtana [Turcji władającej nad Palestyną], że odtąd już więcej Żydzi nie mogą osiedlać się w Palestynie. Wkrótce też osłabły prześladowania w Rosji. Nastało kilka spokojnych lat, w ciągu których sprawy dojrzewały, a Żydzi mogli się o pewnych rzeczach przekonać. (1) Argentyńska kolonia wspierana milionami w pozornie korzystnych warunkach nie przyniosła sukcesu, ale okazała się wielką porażką w wymiarze finansowym i każdym innym. Żydzi, którzy się tam osiedlili, są niezadowoleni. (2) Żydom, którzy znaleźli się w USA, powodzi się tylko względnie dobrze. (3) Żydom, którzy udali się do „nieurodzajnej” Palestyny, powodzi się fenomenalnie. Jakby przez dotknięcie czarodziejskiej różdżki ich kraj stał się bardziej urodzajny i szczęśliwy i daje dowody stałego ożywienia. W rezultacie oczy wszystkich Żydów obracają się ponownie w stronę Syonu, a ich hasłem jest: „Syon, Syon!” Zaprawdę, o Panie, „lud twój będzie dobrowolny w dzień zwycięstwa twego. „[Psalm 110:3] Mamy w tym z pewnością jeszcze jeden wyraźny dowód, że żyjemy w „Dniu Jehowy”. (Zob. WYKŁADY PISMA ŚWIĘTEGO, I tom, rozdział 15).

Obserwując kierunek rozwoju wydarzeń dotyczących Izraela spoglądamy też w innym kierunku, aby przekonać się, w jaki sposób otworzy Pan drzwi, aby umożliwić Żydom powrót. I tak, jak teraz obserwujemy opatrzność i błogosławieństwo w opóźnieniu ich emigracji aż do czasu, gdy Boska łaska nad tym krajem skoncentruje

na nim uwagę wszystkich Żydów, tak niebawem spodziewamy się zobaczyć szeroko otwarte drzwi, i to, że wielu, nie tylko biednych, ale i bogatych z Izraela będzie szukało w Palestynie swego domu. Nie spodziewamy się jednak, jak to czynią syjoniści, aby ruch ten bardzo szybko doprowadził to powstania niezależnego państwa żydowskiego. Nie może się to stać, zanim nie zakończą się w pełni czasy pogan – przy końcu 1914 roku (zob. WYKŁADY PISMA ŚWIĘTEGO, II tom, rozdział 4). (. . .) [R2176]

15 sierpnia 1904 – Stabilność Syjonizmu

Śmierć dr T. Herzla, głównego przywódcy ruchu syjonistycznego wśród Żydów, jest z pewnością wielką stratą, która zahamuje rozwój ruchu zmierzającego do powołania w Palestynie państwa żydowskiego pod protektoratem, czyli zwierzchnictwem Turcji i wielkich mocarstw tego świata. Jednak z drugiej strony może ona mieć dobre skutki, ucząc zainteresowanych, że nie należy ufać w człowieku, ale w Bogu. Nadszedł naznaczony przez Pismo Święte czas ponownego zgromadzenia wiernych Żydów w Palestynie i już niedługo drzwi możliwości zostaną dla nich otwarte. Rzeczywistym przywódcą tego ruchu jest Pan i będzie prowadził go swoimi drogami. Wydaje się, że dr Herzl, dość przychylnie odnosił się do propozycji rządu brytyjskiego, który w odpowiedzi na pragnienia Żydów oferował im ziemię położoną daleko na południe od Palestyny, w Afryce. Gdyby dr Herzl nadal pozostał przywódcą tego ruchu, to mógłby się okazać nieprzychylny dla interesów Boskiej opatrzności, które skoncentrowane są w Palestynie: „Oto Ja zgromadzę ich ze wszystkich ziem, do którychem ich wygnał . . . Jakom przywiódł na ten lud to wszystko wielkie złe, tak przywiodę na nich to wszystko dobre, o któremem z nimi mówił” – Jer. 32:37-42; 31:27-40. [R3412]

15 września 1905 – Podział syjonizmu na tle wiary

Niedawny podział ruchu syjonistycznego na dwa stronnictwa przebiegł wzdłuż linii wiary oraz niewiary i jest przesiewaniem. Drogę do tego przygotowała śmierć dr Herzla. Zangwill, jeden z głównych, kolejnych przywódców ruchu, przychyla się do propozycji brytyjskiego rządu, który oferuje obszerny i urodzajny obszar w Afryce, blisko tysiąc mil na południe od Palestyny. Używa on całego ciężaru swych wpływów na korzyść tej koncepcji i pozyskał znaczną liczbę zwolenników, którzy podobnie jak i on spoglądają na syjonizm jedynie z humanitarnego punktu widzenia.

Zaszczyt przynosi temu ruchowi jako całości, że odrzucił on tę propozycję. Dowodzi to, że syjonizm nie jest jedynie ruchem poprawy socjalnych warunków bytu Żydów rosyjskich, ale głównie odrodzeniem narodowym zbudowanym na gruncie wiary w Boskie obietnice, które odnoszą się do Palestyny – ziemi obietnicy. Warto zauważyć, że ani jeden z przedstawicieli amerykańskich nie poparł podziału Zangwilla, chociaż odwiedził on ten kraj, aby agitować na rzecz przyjęcia brytyjskiej propozycji.

Ruch nabiera siły

Warto też nadmienić, że z każdym rokiem ruch syjonistyczny znajduje przychylność u coraz większej liczby Żydów. Na początku, kilka lat temu, większość wykształconych [Żydów] odrzuciła go i wyśmiała. Teraz zaś czytamy, że pomimo śmierci uzdolnionego przywódcy – dra Herzla, kolejny kongres, który odbył się w Bazylei w Szwajcarii, miał niebywałą wartość pod względem intelektualnym. Ruch ten zgodny jest z proroctwami i opóźnienie może jedynie rozniecić pragnienie i nadzieję oraz wiarę niezbędną do wprowadzenia się do ziemi, gdyby kiedyś Turcja na to zezwoliła na warunkach ograniczonej autonomii. (. . .) [R3627]

15 września 1906

(. . .) Wraz z upływem lat syjoniści przejawiali coraz większy entuzjazm. Dr Herzl przedstawił swoje plany sułtanowi, mówiąc, że wszystkie fundusze zostaną skierowane do Palestyny w nadziei ustanowienia tam państwa żydowskiego. Na próżno – Palestyna pozostała zamknięta. Następnie rząd brytyjski zaproponował założenie państwa żydowskiego w Afryce na bardzo korzystnych warunkach. Zainteresowało to tylko niektórych, a za to bardziej zaostrzyło pragnienie innych skierowane w stronę Ziemi Obiecanej. Wtedy właśnie umarł dr Herzl, wielki przywódca, na którego miejsce, jak się wydawało, nie będzie następcy. Ruch począł słabnąć. I oto raptownie, bez wpływów wielkiego przywódcy, bez współpracy żydowskich milionerów, bez potrzeby wydania choćby jednego dolara, sułtan zniósł embargo na osiedlanie się Żydów w Palestynie, równie nagle, jak je ustanowił, i bez hałasu, i bez uzasadnienia. Dla nas, którzy czuwamy, oznacza to: „Nie wojskiem ani siłą stanie się to, ale duchem moim [mocą, wpływem], mówi Pan zastępów” – Zach. 4:61. Za ruchem tym stoi Bóg i teraz Żydzi będą mieli okazję sobie to uświadomić, zaś pokorni będą się cieszyć i nauczą się nie pokładać ufności w sile człowieka, ale opierać się na ramieniu Pana. (. . .) [R3855].

Kaleta Daniel
R-
„Straż”